

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartał ma wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przejmując się ogłasza do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Bank i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 16 czerwca 1928.

Nr. 70

Pomorze jest najcenniejszą posiadłością Polski,

tak pisze wybitny publicysta angielski.

Przed kilku tygodniami zwiedził Polskę wybitny publicysta angielski, znany szeroko pod pseudonimem Augur. Był także i na Pomorzu. Obejrzał Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz, potem pojechał do Gdyni.

Stamtąd przysłał list, który zawiera tyle mocnych, szczerych i prawdziwych słów, że warto usłyszeć, co pisze w nim o nas ów Anglik.

„Byłoby, moim zdaniem, tak pisze on, wybornie, gdyby można było wprowadzić do Konstytucji Polskiej postanowienie, że każdy Polak jest obowiązany przynajmniej raz w życiu odbyć pielgrzymkę na Pomorze — na terytorjum, które daje Polsce dostęp do wolnego, otwartego morza świata. Z najgłębszym przekonaniem jestem przekonany, że Pomorze, które w Europie nazywane jest korytarzem, jest najcenniejszą posiadłością Polski, a jego nienaruszalność musi być artykułem wiary dla każdego Polaka i dla każdego przyjaciela Polski.

Przypuszczam, że moje stanowisko w tym punkcie jest ostatecznie dobrze znane. Gdy więc postanowiłem w tym roku zwiedzić Pomorze, uczyniłem to nie dlatego, abym kiedykolwiek miał jakieś wątpliwości co do prawa Polski do tego terytorjum. Przeciwnie — twierdziłem zawsze i twierdzę to w dalszym ciągu, że gdyby nawet t. zw. korytarz był zaludniony tylko przez Niemców, powinien być tak samo przyznany Polsce. Każdy wszakże, kto zapoznaje się z Pomorzem, przekonuje się bezpośrednio, jak gruntownie polski jest charakter tego kraju.

Zaczynając od Torunia pojechałem najprzód do Bydgoszczy, a następnie do Grudziądza, a więc zwiedziłem tę solidną bazę, która łączy ściśle Pomorze z resztą Polski. Było moim zadaniem porównać obecny stan rzeczy z tem, jak było wówczas, gdy pruski policjant zjawiał się wszędzie i ciągle krążył, aby gniebić wszystko, co było polskie.

Najwięcej ze wszystkiego uderzało mnie to, że wszędzie, gdzie byłem, widziałem ogólny dobrobyt i twórczą ruchliwość we wszystkich kierunkach. Podczas całej mojej podróży po Pomorzu widziałem jeden jedyny dom z zapadłym dachem — ale ten dom należał do Niemca w Solcu; był to jedyny niedołęga z całej prowincji.

Pozatem jednak jedynym wyjątkiem cały kraj jest w trakcie zabudowywania się. Jeżeli nie buduje się domu, buduje się stodołę, jeżeli nie robi się nowej drogi, pracuje się w domu, buduje się szopę, jeżeli nie zakłada się sklepu, to przygotowuje się jakiś inny interes. A gdy już niema nic innego do czynienia, stawia się przynajmniej płot.

Muszę zaznaczyć, że podczas mojej wędrowki interesowałem się bardziej Niemcami niż Polakami, Niemcy bowiem — według opinii berlińskiej — żyją tu jakoby w stanie ucisku, który może być skwalifikowany jako „prawdziwy terror”. Przypomniałem sobie, jak podczas pruskiego panowania mówienie po polsku w miejscach publicznych było zabronione i dlatego umyślnie starałem się mówić głośno po niemiecku, gdziekolwiek byłem, w urzędzie czy miejscu publicznym. Może to zadziwi wielu ludzi, nawet w Polsce, kiedy stwierdzę, że nigdzie nie spotkałem się z odmową odpowiedzi w języku, w którym mówiłem. Wszyscy urzędnicy umieją przynajmniej tyle po niemiecku, ile im potrzeba do skutecznego urzędowania i mówili po niemiecku bez żadnych skrępowań. Również odpowiadali mi zupełnie swobodnie, chociaż było widoczne, że czynią to przez grzeczność, a nie z ochoty. Pomorzanie są z natury praktyczni i nie chcą, aby Niemcy mieli nad nimi wyższość przez znajomość obu języków.

Konkluzja, do jakiej doszedłem, jest, że zachodzi radykalna różnica pomiędzy przedwojennym polskim oporem przeciw germanizacji, a obecnym ruchem niemieckim przeciwko wpływowi polskich rządów. Tamto było wynikiem narodowego pędu od wewnątrz, to jest organizowane z zewnątrz, popierane przez fundusze

organizacji, mającej swoje korzenie zagranicą. O ile mogłem zaobserwować, Niemcy pomorscy pragną tylko, aby ich zostawiono w spokoju i aby im pozwolono uczestniczyć w ogromnej pomyślności, o której wiedzą, że się zbliża. Byłem w Sępólnie, w nadgranicznej pruskiej okolicy, gdzie procent Niemców jest największy, bo dochodzący aż do połowy ogółu ludności. Tam właśnie odkryłem rzecz zdumiewającą: szkołę z klasami polskimi i niemieckimi, gdzie nauczycielem był Niemiec, który uczył dzieci niemieckie polskiego języka (którym, nawiasem mówiąc, jak się zdaje, władały wcale nieźle). Sami Niemcy przyznawali mi, że za panowania pruskiego nic podobnego nie było możliwe, bo nigdzie Polak nie był nauczycielem, podczas gdy dzisiaj są specjalne szkoły niemieckie i niemieckie klasy.

Pomorzanie nie mają żadnej wątpliwości, że Polska jest Wielkim mocarstwem w Europie, równie jak Niemcy, wobec których trzeba upominać się o wszystkie prawa przy wszystkich okazjach. Rozmawiając czy to z przedstawicielami rolnictwa, czy z innymi, wszędzie spotkałem się z wiarą w przyszłość polskiej kultury i z zadaniem uznania jej równości z niemiecką. Wszędzie panuje zupełna pewność, że w tym z gruntu polskim kraju dokonane zostały rzeczy, które w najbliższej przyszłości dowiodą światu wyższości polskiej wiedzy i przedsiębiorczości.

W samorządzie lokalnym województwa i powiatu zauważyłem zdrową twórczość, która osiągnęła już znaczne rezultaty, jak np. konstrukcje hydrauliczne w Gródku, które zaopatrują już trzecią część prowincji włącznie z Gdynią w energię na cele domowe i handlowe w najlepszy amerykański sposób. Tę amerykańską organizację można tu odkryć w wielu kierunkach. Je-

żeli mam wyrazić swój osobisty pogląd, mogę tylko dodać, że Pomorzanie potrzebują mieć tylko świadomość, że cały naród jest poza nimi w ich wysiłku konstruktywnej konsolidacji i ekspansji“.

Oto urywki listu owego publicysty angielskiego, godne zapamiętania i naszej uwagi.

Co pisze Francuz o korytarzu polskim.

Słowa uznania dla ludności pomorskiej.

Paryż. W prasie francuskiej wzbudza wielkie zainteresowanie, zamieszczony w tych dniach w „Journal des Debats“ artykuł Stefana Aubaca pod tyt.: „Wrażenia z pobytu w Królewcu. Jak się przejeżdża przez korytarz polski i czego się można w nim nauczyć“.

Autor, opisując swą podróż z Paryża do Królewca, podkreśla, że wszelkie formalności celne i paszportowe są do tego stopnia uproszczone, iż nikt z podróżnych nawet nie zauważył, że w ciągu 2 godzin podróż odbywała się przez ziemie polskie.

Dłuższy ustęp poświęca p. Aubac ludności pomorskiej, podkreślając jej polskość oraz podaje szereg danych o handlu Prus Wschodnich, przyczem zwraca uwagę na ogromne ułatwienia, udzielane przez Polskę tranzytowi niemieckiemu.

Art. ten wyczerpująco omawiający szereg spraw poruszanych zwykle przez wrogą Polsce propagandę, przedstawia je w sposób zupełnie obiektywny i daje obszerny materiał artykułom pism interesujących się tą sprawą. Czerpią one z niego wiele danych w polemice swej z organami, znajdującymi się pod wpływem prasy niemieckiej.

Orzeczenie Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich w sprawie red. dra M. Seydę.

Poznań, 8. 6. Na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich przyjęto 27 głosami przeciwko 7 następującą uchwałę: „Walne zgromadzenie syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich na posiedzeniu dnia 9 czerwca zatwierdza uchwałę swego zarządu z dnia 14 maja rb., która w sprawie red. dra M. Seydy orzekła, że nie miał on obowiązku zareagowania na drodze postępowania honorowego na pismo, wręczone mu imieniem ppłk. Osmolińskiego przez kpt. Mierzejewskiego i kpt. Lubicz-Szydłowskiego, jako na akt niczem nieuzasadnionej napaści — zwraca się do swych członków z następującym wskazaniem:

O ileby powtórzyć się miała kiedykolwiek i wobec kogokolwiek z członków Syndykatu w jakiejbyś formie napaść za jego działalność dziennikarską, należy — w myśl art. 19 Polskiego Kodeksu Honorowego Boziewicza — (wyd. 4-te) oraz w myśl ustalonej już przez Syndykaty i przez opinię publiczną praktyki —

nie reagować na napaści na drodze postępowania honorowego, lecz skierować sprawę bezzwłocznie do zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, co nie wyklucza ponadto powołania winnego przed sąd państwowy.

O ile członek Syndykatu będzie przez kogo wyzwany do dania satysfakcji honorowej za swoją działalność dziennikarską, winien na podstawie art. 46 i 36 wspomnianego kodeksu odmówić takiej satysfakcji, o ile działał w interesie dobra publicznego, choćby w formie ostrej a bezwzględnej, a nie wyciągał na jaw aktów z życia prywatnego danej osoby.

W razie kwestjonowania tej podstawy przez stronę przeciwną i nalegania na postępowanie honorowe winien zwrócić się do zarządu Syndykatu, który sprawę przekaże ewentualnie Sądowi Koleżeńskiemu do orzeczenia, czy w danym wypadku wchodzi w rachubę warunki przewidziane w art. 46 i 36“.

Dymisja Marksa, powołanie Muellera.

Berlin, 12. 6. Urzędowo podają: Dziś o g. 9 m. 45, prezydent Hindenburg przyjął na posłuchaniu kanclerza Rzeszy dra Marksa, który wręczył dymisję całego gabinetu. Prezydent Hindenburg przyjął dymisję i polecił gabinetowi dalsze prowadzenie agend do cza-

su utworzenia nowego rządu.

Następnie prez. Hindenburg przyjął socjalistycznego posła Hermana Muellera i polecił mu rozpoczęcie rokowań o utworzenie nowego rządu. Mueller przyjął misję.

Skazanie separatystów alzackich.

Berlin, 13. 6. W Kolmarze zakończył się w dniu wczorajszym drugi proces przeciw separatystom alzackim, którzy za pieniądze niemieckie robili propagandę w kierunku oderwania Alzacji od Francji. Najlepszym dowodem winy oskarżonych, obywateli francuskich, jest ta okoliczność, że zbiegli oni wszyscy do Niemiec i Szwajcarii.

Po południu sąd wydał wyrok zaoczny. Karol Rooch, „uczony“, były dowódca „Heimatschutz“, dostawca informacji dla niemieckiego wywiadu, został zasądzony na 15 lat twierdzy, prof. uniwersytetu w

Monastyrze Schmidlin, łącznik między władzami niemieckimi, a alzackimi separatystami, na 10 lat twierdzy, Cezar Levy, agent niemiecki, na 20 lat twierdzy, Pink, bankier alzackiego ruchu separatystycznego z łańskie niemieckiego skarbu, 11 lat, pastor Hinschel, redaktor „Zukunft“, jeden z najzacieklejszych separatystów, 15 lat i Zadok, kolporter niemieckiej bibuły, 10 lat.

Poza tem [zabroniono zasądzonym przybywanie do Francji na przeciąg 20 lat.

Niebezpieczne położenie uczestników wyprawy gen. Nobilego.

Poważne obawy o losy „Italii”

Oslo, 13. 6. Z 255 słów depeszy gen. Nobilego, dzienniki tutejsze oceniają sytuację załogi sterowca „Italia” za coraz bardziej krytyczną. Doniesienia meteorologiczne zapowiadają wiatr północno-wschodni, co będzie dalszą komplikacją dla okrętów i samolotów ratunkowych.

Medjolan, 13. 6. Dzienniki donoszą, że grupa gen. Nobile zbliża się coraz bardziej do kraju północno-zachodniego i do wysp przed nią leżących. Grupa zbliża się do wyspy Foya. Nie może jednak do niej dotrzeć, ponieważ otoczona jest morzem, wolnym od lodów. W swoich ostatnich doniesieniach podaje gen.

Nobile, że znajduje się na 80 st. i 38 min. szerokości północnej i 86 st. 59 min. długości wschodniej.

Berlin, 13. 6. „Voss. Ztg.” donosi z pokładu „Citta di Milano”, że wczoraj wieczorem odebrano tam od gen. Nobile depeszę, liczącą 255 wyrazów.

Nobile donosi, że baterie jego się kończą, wskutek czego musi możliwie się streszczać i dlatego pomija nazwiska osób, które zostały porwane przez balon.

Depesza zawiera zapotrzebowanie „Italii” i wskazówki, w jaki sposób wyprawa ratunkowa mogłaby znaleźć rozbiłków.

Karzeł, który maści wodę w Europie.

Litwa liczy tylko 1.928.957 mieszkańców.

Litewski departament wyznań obliczył, że w dniu 1 kwietnia rb. zamieszkiwało w republice Litewskiej 1 milion 739.423 katolików z 950 księżmi i 489 kościołami; 155.025 żydów z 159 rabinami i 300 synagogami; 66.578 luteran z 15 pastorami i 48 kościołami; 10.778 kalwinów z 10 pastorami i 10 kościołami; 32.194 staroobrzędowców z 51 cerkwiemi i 51 duchownymi; 22.925 prawosławnych z 24 duchownymi i 27 cerkwiemi; 1000 mahometan z 3 usułami i 3 meczetami; 379 baptystów z 1 kaznodzieją i 2 domami modlitwy; 245 metodystów z 2 pastorami i 9 domami modlitwy; 200 adwentystów z 6 kaznodziejami i 100 domami modlitwy; 155 karaimów z 1 duchownym i 1 kienesą; wreszcie 55 marjawitów z 1 księdzem i 1 kościołem.

Ogółem więc republika Litewska liczy 1 milion 928.957 mieszkańców, 1223 duchownych i 951 świątyni.

Z powyższego widać, że niespełna 2-milijonowa Litwa, w stosunku do 30-milijonowej Polski jest małym karzełkiem. A jednak ma tak wielkie pretensje i tak stałe maści wodę w całej Europie. Nic dziwnego, za Litwą stoją 63 milionowe Niemcy.

Jakie będziemy mieli lato?

Przepowiednie astrologa Prengla z Bydgoszczy.

Z dniem 21-go czerwca rozpoczyna się lato astronomiczne i kończy się 23-go września. Chłodną, czasami nawet zimną i dżdżystą wiosnę mamy poza sobą. Jakie będzie lato?

„Czerwiec skończy się dżdżysty i chłodny. Lipiec wykaże jeszcze pewne do niego podobieństwo w pierwszych 3-4 dniach. Potem nastąpi stopniowe polepszenie się pogody z dość pięknym okresem, przynoszącym ciepła i upały, mniej więcej do 24 lipca. Przejściowe ochłodzenie z opadami około 11, 16 i 20 lipca, burzliwe szczególnie na początku.

„Sierpień będzie również dość ciepły, lecz dość zmienny co do temperatury i pogody wogóle. Dużo lokalnych opadów. Ochłodzenie nastąpi około 4, 15 i 20 sierpnia.

„Wrzesień będzie dość ciepły i piękny, szczególnie w swej drugiej połowie. Większe opady i ochłodzenia nastąpią około 4 i 8-go września, potem w połowie i końcu tego ostatniego miesiąca letniego.

Peleryny dla listonoszów.

Warszawa. Wprowadzone tytułem próby peleryny gumowe dla listonoszów, okazały się tak praktyczne, że ministerstwo poczt postanowiło wprowadzić peleryny na stałe.

Do jesieni wszyscy listonosze będą już pracować w pelerynach.

Inowacja ta wprowadzona będzie także na prowincji.

Wiadomości.

Nowomiasto, dnia 15 czerwca 1901 r.

Kalendarzyk. 15 czerwca, Piątek, Serca Jezusowego. 16 czerwca, Sobota, Aliny, Bennonaa bw. 17 czerwca, Niedziela 3 po Świątkach.

Wschód słońca g. 8 — 15 m. **Zachód słońca** g. 19 — 58 m. **Wschód księżyca** g. 3 — 16 m. **Zachód księżyca** g. 19 — 57 m.

Z miasta i powiatu.

Zapisy na kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych.

Minist. W. R. i O. P. przedłuża termin zapisów na kursy wakacyjne różnych typów do dnia 18 bm. Interesenci mogą zgłoszenia skutecznie jeszcze za pomocą drukowanych kart wpisowych.

Inspektor szkolny.

Sprawozdanie z śródogo jarmarku.

Nowomiasto. Targ końsko-bydłocy. Spęd wynosił około 200 koni, 400 krów i 20 kóz.

Za konie robocze płacono od 150—300 zł, za konie lepsze 600—1000 zł. Za krowy stare 130—280 zł, za lepsze, dojne 400—700 zł. Za kozy od 23—27 zł. Ruch był dość słaby.

Targ kramny przedstawiał zwykły, nie bardzo pojętny obraz. Większość straganów zajęta była przez żydów. Widzieliśmy moc tandety żydowskiej. Kupujących było niezbyt dużo. Jak wogóle cały ruch był dosyć ospały z przyczyny przednowku, który zwykle odznacza się brakiem gotówki.

Czy to należy tolerować?

Nowomiasto. W środę, w dzień jarmarku, około godz. 6-tej po południu, kiedy już rynek prawie że był opróżniony z ludzi i straganów, spieszący na niespory widzieli w jednym miejscu rynku zbitą gromadę ludzi, wśród nich i młodzieży niemało. Stali wokoło ustawionego stołu, na którym odbywała się gra na pieniądze — gdzie więc można było coby wygrać, ale też przedewszystkiem przegrać — gdyż głównym wygrywającym jest zawsze aranzier. Nie rozumiemy, dlaczego pozwala się uprawiać publicznie po jarmarkach tego rodzaju proceder. Jest to niemała pokusa i okazja pozbycia się pieniędzy, a dla aranziera, posługiwania się środkami niedozwolonymi w celach oszukańczych.

Zwłaszcza młodzież wystawiona tu jest na pokusę przyzwyczajania się do hazardu, co gdy się stanie namiętnością, stanowić będzie wielkie nieszczęście i często zgubę dla jednostek i społeczeństwa.

Słyszeliśmy z ostatniego jarmarku, że pewien uczeń szkolny przegrał przy owym stoliku około 10 zł. A skąd ów chłopiec nabrał tyle pieniędzy? Czy takie zabawki — to nie pobudki do kradzieży dla młodzieży? Należy je w interesie zdrowia moralnego, zwłaszcza młodzieży, stanowczo zakazać.

Święto sportowe.

Lubawa. Święto Sportowe urządzą gimnazjum i seminarjum w sobotę 16 i w niedzielę 17 czerwca. Zawody odbędą się na dziedzińcu gimnazjum.

W sobotę przed połud.: strzelanie, trójbój lekkoatletyczny.

dla młodzieży poniżej lat 14 i palant. W ten sam dzień po południu odbędzie się ciąg dalszy trójboju Przysposobienia Wojskowego: rzut granatem w dal i bieg, następnie trójbój lekkoatletyczny dla młodzieży powyżej lat 17. W niedzielę ciąg dalszy zawodów nastąpi o godz. 3 po poł. W programie: siatkówka, koszykówka, lekcja met. ćwiczeń cielesnych, wyścig rowerzystów, trójbój lekkoatletyczny dla młodzieży od lat 14—17, piramidy. Wstęp na zawody w niedzielę po poł. dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Święto druhen.

Radomno. Ubiegłego roku założono tu Koło Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Koło to, pod wodzą wielebn. ks. adm. Chmieleckiego, patrona tego stowarzyszenia, rozwija się bardzo pomyślnie, bo w tym krótkim czasie dano już kilka przedstawień teatralnych, zakupiono kapelusiki i mundurki. W Zielone Świątki przypadło święto druhen. Z tej okazji w pierwsze i w drugie święto przystąpiły drużyny wspólnie do Stołu Pańskiego.

Wieczorem odbyło się przedstawienie na tle religijnym „Dwie Matki”, które odegrano doskonale pod kierownictwem prezesa, Anny Krynówny. Hasło „Sprawie służ”, staje się tu w całym tego słowa znaczeniu rzeczywistością. Szczęść Boże w dalszej pracy! Bezstronny.

Z Pomorza.

Prowokacja żydowska w czasie procesji.

Brodnica. „Ziemia Michałowska” pisze: W ulicy Farnej, w domu naprzeciw kościoła zamieszkuje żyd L. W niedzielę podczas procesji, która właśnie przechodziła, wyglądało oknem kilka osób wyrazu semickiego, a wśród nich chrześcijanka służąca K. Naraz dał się słyszeć wrzask, który poruszył uczestników procesji. O ile nam z wiarogodnego źródła donoszą, wrzask rozpoczął bezczelny żyd na swą służącą, że przed Najów. Sakramentem przyklekła. Jest to bezczelna prowokacja żyda, który się usadowił naprzeciw fary, a wysysa krew głupich gojów na ulicy Mazurskiej.

Katastrofa autobusowa.

Brodnica. W ub. sobotę przed południem wydarzyła się na szosie w pobliżu dworca katastrofa autobusowa, która mogła mieć fatalne następstwa. Prowadzący domeny p. Filipińskiego, Zamek-Brodniczy, odwozący gości godów weselnych z kościoła do mieszkania tuż przy mieście, wpadł na autobus p. Nussbauma z Rypina. Jeden z cennych, rasowych ogierów został najechany i upadł na bruk, doznając okaleczeń. Winę katastrofy ponosi podobno szofer autobusu, który nie dał sygnału ostrzegawczego — myśląc, że pociąg udaje się na dworzec i zdoła go wyminąć.

Zemsta pszczoł.

Zgnite Błota. powiat brodnicki. Przed kilku dniami zaszedł w Zgnitych Błotach ciekawy wypadek zemsty pszczoł. Oto wóz, ciągniemy przez konia, zawadził dyszlem o wystający ul. Pszczoły natychmiast rzuciły się chmarą na konia i poczęły się nad nim pastwić, tnąc go żądłami. Wszelkie usiłowania w kierunku odpędzenia pszczoł spełzły na niczym. Koń pokłóty w godzinę później padł.

Samobójstwo.

Chełmno. W niedzielę dnia 10 bm. około godz. 4 po poł. popełnił samobójstwo niej. Eugenjusz Winiarski, urzędnik pocztowy, około lat 30, pochodzący z Matopolski przybyły do Chełmna niedawno z Bydgoszczy. Winiarski wyszedł na promenadę i tam położył kres młodemu życiu swemu wystrzałem z rewolweru w skroń. Wskutek celnego strzału śmierć nastąpiła natychmiast. Przy denacje znaleziono przez niego pisany do policji adresowany list, w którym za przyczynę tak rozpaczliwego czynu podaje — zawód w miłości oraz prosi o zawiadomienie rodziców o wypadku.

EMIL RICHEBOURG.

29

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Pani de Précourt, prawie ciągle mając przy boku najdroższą przyjaciółkę, doznawała wielkiej ulgi. Zaczynała zwolna wstępować w nią otucha; wierzyła nieledwie w lepszą przyszłość. Ból nawskroś ją przenikający, zamilkł na czas jakiś, złagodził się przynajmniej, pozwalając jej nabrać siły do dalszej walki. Odzyskiwała odwagę, przypuszczając razem z panią Lambert, że może też wypełniły się dni ciężkiej pokuty, może i dla niej jeszcze zaświeci promyk jaśniejszy. Była częstokroć prawie tak wesoła i swobodna, jak niegdyś, w dniach szczęśliwych pierwszej młodości.

— Serce kobiety pozostanie wiecznie zagadką nierozwiązaną — rzekł raz w rozmowie poufnej baron de Précourt do Lambert'a. Patrz pan, proszę, na moją żonę. Jej smutek, który mnie nieraz do rozpacz przywodził, nie ustępuje, pomimo mego najczulszego przywiązania i dowodów najwyższego poświęcenia, pierzcha teraz i znika, niby śnieg w marcu pod ciepłymi promieniami słońca wiosennego. Czyżby przyjaźń kobieca miała być potężniejszą od miłości męża? Trudno mi w to uwierzyć. Twoja pani w takim razie, kochany Lambert, jest chyba jedną z dobrych wróżek,

zestanych z niebios na ziemię. Dotknęła się widocznie mojej żony swoją różką czarodziejską, i nastąpiło natychmiast zupełne przemienienie.

W wilgę dnia, w którym Jerzy miał opuścić szkołę marynarki, pan Lambert pojechał do Brestu. Żona rachowała minuty nieledwie po jego odejściu. Aby podzielić radość z rodzicami, i poznać natychmiast Jerzego, państwo de Précourt z córką udali się zaraz z rana do domu Lambertów.

Nareszcie usлыszano turkot powozu przed bramą ogrodu, który dom otaczał. Pani Lambert pobiegła jak dziewczynka szesnastoletnia i porwała syna w objęcia, skoro ten zdołał z powozu wyskoczyć. Nastąpiły chwile radości tak niezamąconej, które nigdy się już później nie ztrą w pamięci.

— Śliczny chłopak! prawdziwy dzentelmen! — szepnęła na ucho baron de Précourt.

W ustach barona, arystokraty czystej krwi, nie była to zdawkowa grzeczność, ale szczerze powtórzenie tego, co w tej chwili pomyślał o Jerzym.

Adela ścisnęła w milczeniu dłoń przyjaciółki.

— I cóż? — pani Lambert spojrzała na nią badawczo.

— Kobioto! jesteś rzeczywiście nadto szczęśliwa! — szepnęła baronowa.

Joasia tymczasem przypatrywała się również z zachwytem pięknemu podporucznikowi od marynarki.

I ona miała swoje poglądy; i robiła w duchu rozmaite uwagi.

Śliczna dziewczeczka była jeszcze nadto naiwną, aby móc ukryć się z tem, co czuje i myśli. Trochę później rzuciła się na szyję pani Lambert, z wykrzyknikiem, płynącym prosto z jej serduszka niewinnego.

— Widzę, że syn panią bardzo kocha i pojmuje pani szczęście. Ah! jakżebym pragnęła mieć brata, który byłby do niego podobny!

Wypowiedziała te słowa po cichu. Jerzy je przecież usłyszał. Ta szczerość dziecięca zrobiła na nim rozkoszne wrażenie. Zbliżył się do młodej panienki.

— Nasze matki kochają się jak siostry rodzone — czule przemówił. — Coś z tej miłości powinno spłynąć i na nas dwoje. Dlaczegoż nie mielibyśmy zacząć się kochać nawzajem, jak brat ze siostrą?

Dzieweczka stanęła cała w płomieniach. Przyjaciółki spojrzały przelotnie jedna na drugą. Ta sama myśl strzeliła im do głowy.

— Pozwólmy im się teraz kochać uczuciem braterskim. Za kilka lat, gdy oboje dojrzejemy do miłości, wyprawimy im weselisko.

Od tej chwili Jerzy i Joasia byli parą narzeczonych w sercach dwóch matek.

Czas jak zwykle umykał chyżo. Kończył się niebawem sezon kąpielowy. Jakób Lambert, zabawiwszy i tak o dwa tygodnie dłużej niż zamierzał, odjechał do Reims, gdzie go powoływały sprawy ważne i zwłoki nie cierpiące.

(C. d. n.)

Oznaczenie komendanta policji m. Grudziądza.

Grudziądz. Komendant policji na m. Grudziądz, komisarz Stanisław Klamut otrzymał nadany przez Prezesa Rady Ministrów srebrny krzyż zasługi.

Hodurownicy planują zamach na Kościół św. Ducha w Grudziądzu?

Grudziądz. Od paru dni w Grudziądzu krążą alarmujące pogłoski, jakoby hodurownicy, którzy na wiecu katolickim występowali tak agresywnie, planowali obecnie napad na jeden z kościołów katolickich i mieli zamiar zająć go siłą oraz przemienić na swój dom modlitwy.

Skąd biorą się owe pogłoski niewiadomo, należy tylko stwierdzić, że miasto jest ich pełne i że wymienia się nawet kościół św. Ducha, jako ten, który sobie hodurownicy upatrzili.

Ponieważ w każdej pogłosce — zwłaszcza tak uporczywej — jest zwykle coś prawdy — mamy nadzieję, że policja przedsięwzięcie środki ostrożności, aby wszelki ewentualny zamach uniemożliwić.

Zwraca się przytem uwagę, że obecnie z racji zjazdu „księży” hodurowskich oraz obecności w mieście ich „biskupa”, atmosfera wśród hodurowników panuje wzburzona i do ekscesów łatwo dojść może z ich strony.

Zalecałaby się tedy możliwie największa baczność i uwaga, zamach bowiem ze strony sekciarzy mógłby wywołać nieobliczalne następstwa.

Udekorowanie ks. Biskupa Okoniewskiego.

Pelplin. Dnia 7 bm. po uroczystości Bożego Ciała p. Wojewoda pomorski udekorował na prośbę św. Jana w Toruniu orderem Odrodzenia Polski (krzyż komandorski z gwiazdą) J. Eksceł. ks. Biskupa chełmińskiego Stanisława Okoniewskiego.

Samobójstwo umysłowo chorego.

Werblin, pow. morski. W tut. stawie utopił się 49-letni żonaty Franciszek Koss. Denat chorował od 1923 r. na umysł i od pewnego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Widocznie w zamiarze samobójczym rzucił się do wody i utonął.

Samobójstwo oficera.

Gdańsk. W ub. poniedziałek odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru major szt. gen. Franciszek Białecki z Torunia, zamieszkały od kilku dni w jednym z tut. hoteli. Mjr. Białecki cierpiał od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy, co przyczyniło się do samobójstwa.

Z dalszych stron Polski.

Kradli i chowali do grobów.

Bydgoszcz. Policji śledczej w Bydgoszczy udało się zlikwidować niebezpieczną szajkę włamywaczy, która ze swym hersztem, 29-letnim Hermanem Schmidtem na czele, dokonała kilku poważnych włamań i kradzieży. Dochodzenia policyjne, które natrafiły w tym wypadku na różne trudności, ujawniły fakt, iż złoczyńcy magazynowali skradzione przedmioty w starych grobach na jednym z miejscowych cmentarzy.

Tajemnicze morderstwo pod Mroczą.

Dwa trupy na wozie rzeźnickim. — Wóz ma tabliczkę z napisem: „Antoni Matuszczyk Bydgoszcz”.

Mrocza, pow. bydgoski. Dnia 13 bm. o godz. 6 rano we wsi Wiele pod Mroczą nadjechał wóz rzeźnicki, w którym znajdowały się dwa trupy męczyzn, zamordowanych kilkoma strzałami. Prócz tego na wozie znajdowało się 5 świń. Wóz jest zaopatrzony w tabliczkę: „Antoni Matuszczyk, Bydgoszcz”.

Natychmiast zaalarmowano organy policyjne. Dotychczas udało się ustalić, że morderstwa dokonano prawdopodobnie na szosie Więcbork—Zabartowo. Przy obu nieboszczykach znaleziono łącznie 3,75 zł.

Na miejsce wypadku wyjechali sędzia śledczy z Nakła i urzędnicy policji śledczej z Bydgoszczy.

Jedna z ofiar napadu daje jeszcze oznaki życia. Prawdopodobnie są to bracia Matuszczykowie, handlarze bydłem z Bydgoszczy, którzy w poniedziałek, 11 bm. wyjechali z Bydgoszczy na zakup bydła, mając przy sobie przeszło 3000 zł.

Dochodzenia prowadzi osobiście kom. p. p. z Nakła komisarz Niewiorowski przy wybitnym współdziałaniu organów śledczych z Bydgoszczy. Jak się zdaje policja jest już na tropie bandytów.

Żona usiłowała zastrzelić męża.

Szwarczów, Poznańskie. Onegdaj Józef T. ze Szwarczowa padł ofiarą zamachu ze strony swojej żony, Wandy. Kiedy Józef T. siedział przy stole, żona oddała w kierunku jego głowy strzał z brauninga, który zranił go poważnie w czaszkę. Powodem zamachu było niezgoda małżeńska. Po dokonaniu zbrodnicy czynu Wanda T. udała się natychmiast na posterunek P. P., gdzie oddała się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości.

Czyn nieostrożnego fryzjera.

Warszawa. 13-letnia uczennica Zofia Kuszerówna padła przy obcinaniu włosów à la garçonne, ofiarą nieostrożnego fryzjera, który tak niezręcznie operował nożyczkami, że obciął jej kawałek prawego ucha. Poszwankowana, udała się do ambulansu pogotowia, gdzie oświeconą zaopiekował się dyżurny lekarz.

Ostatnie wiadomości.

Minister Zaleski w Brukseli.

Braksel. Min. Zaleski z Paryża udał się do stolicy Belgji, Brukseli. Jako członek senatu, nawiązał kontakt z parlamentarzystami belgijskimi, omawiając możliwość utworzenia koła parlament. belgijsko-polskich. Prasa belgijska z racji pobytu min. Zaleskiego zamieszcza szereg artykułów, omawiających zresztą i pełną godności i umiaru politykę ministra Zaleskiego.

Paryż. I prasa francuska rozpisuje się także o ministrze Zaleskim w dalszym ciągu z racji jego pobytu i ogłoszonej w Paryżu

nowy, zaznaczając trafność ujęcia sprawy ewakuacji Nadrenji, od której zależne jest i bezpieczeństwo Polski.

Przybycie francuskiej wojennej eskadry lotniczej do Pragi.

Paryż. Na zaproszenie czeskiej Obrony Krajowej przybywa do Pragi francuska eskadra wojenna samolotowa, na czele której stanie szef francuskiego lotnictwa.

Wiedeń. Wedle dzienników z Pekinu, życie w Pekinie poczyną wchodzić na normalne tory.

Groźne objawy zdżyczenia wśród młodzieży.

Lublin. Policja wykryła tu zorganizowaną szajkę włamywaczy, do której należeli niemal wyłącznie ze szkół średnich uczniowie w wieku od 17 do 18 lat. Niektórzy pochodzą ze sfer inteligencji. Szajka była doskonale zorganizowana, miała swój statut i zarząd. Grasowała ona przeszło rok działając na terenie szkół.

Kajdactwa gdańskie.

Tczew, 12. 6. Transport węgla T-wa „Wisła-Bałtyk”, zatrzymany przez gdańskie posterunki celne przy ujściu Wisły pod Schiewenhurst, jak już donosiliśmy, został po kilkudniowym postoju wypuszczony na morze, na skutek zwrócenia się dyr. Trzcńskiego do dowództwa eskadry naszej maryn. wojennej, oraz do min. przemysłu i handlu.

Interwenjowało ministerstwo skarbu, tudzież gdańska dyrekcja celna, a ponieważ wywarło to skutek, nie użyto eskorty wojskowej. Towarzystwo „Wisła-Bałtyk” poniosło wielkie straty. Przedewszystkiem dostarczenie węgla uległo zwłoce, trwającej 3 doby, a wynajęcie samego holownika kosztuje 15 f. szt. dziennie.

Ładny wymiar sprawiedliwości w Niemczech.

Berlin. Sąd karny w Eisenach zakończył rozpatrywanie sprawy podobnej do sprawy Jakubowskiego. Była to ponowna rozprawa skazanego w 1924 r. na śmierć za rzekome morderstwo żony mistrza murarskiego Leistera. Wznowiony proces wykazał, że Leister wówczas skazany na śmierć i ułaskawiony na dożywotnie więzienie, był zupełnie niewinny.

Wszystkie poszlaki zostały obecnie obalone, a m. in. okazało się, że kula rewolwerowa, którą została zabita żona Leistera nie mogła pochodzić z rewolweru Leistera. Leister został uniewinniony całkowicie i sąd obecnie ma mu przyznać odszkodowanie, za odciętą niewinnie czteroletnie więzienie.

Gilbert Parker twierdzi, że Niemcy mogą płacić.

Paryż, 11. 6. Raport Gilberta Parkera ustalił wysokość czwartej rocznej raty reparacyjnej, którą płaci Niemcy na 1.750 milj. marek złotych. Piąta rata wyniesie 2700 milj. mk.

Według raportu niemieckie towarzystwo kolejowo-administracyjne jest w stanie pokryć roczną ratę zobowiązań reparacyjnych. Budżet Rzeszy wykazuje wielką aktywność.

Raport kończy się oświadczeniem, że w interesie tak Niemiec jak i ich wierzycieli jest jak najszybsze uregulowanie długów, gdy tylko okoliczności na to pozwolą.

Straszny wybuch podczas ćwiczeń niemieckich.

Berlin. Dnia 8 bm. wieczorem podczas ćwiczeń podkładania min wydarzyła się groźna eksplozja na Morzu Bałtyckim na wschodzie od Scheining. Z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych na pokładzie zakładacza min „C 12” eksplodował materiał wybuchowy. Na łodzi „C 12” oraz pływającej obok „C 8” zostało zabitych 6 ludzi, 4-rech innych zostało ciężko, a 8 lżej rannych. Ranni zostali natychmiast przetransportowani do szpitala w Kolonii. Wśród zabitych znajduje się niejaki Rutkowski, pochodzący z Gdańska.

Próba jazdy samochodu.

Berlin. Na torze kolejowym Awus odbyła się dziś próba jazdy wozem, poruszonym siłą wybuchu rakiety. Próba trwała zaledwie dwie minuty i udała się, jak twierdzą dzienniki, w całej pełni. Sądzą jednak, że eksperyment był dość niebezpieczny. Aranżer tej próby, właściciel fabryki Opiel, zamierza pracować dalej i w ciągu najbliższych lat udoskonalić tak motor rakietowy, by można było przy pomocy niego wznieść się na najwyższe warstwy powietrza z szybkością fali głosowej. W ten sposób komunikacja transoceaniczna byłaby bardzo ułatwiona.

Papierosy bez nikotyny.

Polski Monopol tytoniowy przystąpił wzorem fabryk zagranicznych do wyrobu papierosów bez nikotyny, t. zn. ze specjalnymi sposobami zostanie z tytoniu w owych papierosach wyciągnięta trucizna, znana pod nazwą „nikotyina”, tak dla zdrowia palaczyw szkodliwa. Papierosy niebawem ukażą się w handlu.

Marsz. Piłsudski podjął normalne urzędowanie.

Warszawa, 12. 6. Marsz. Piłsudski podjął w dniu dzisiejszym normalne czynności szefa rządu. W godzinach popołudniowych od godz. 12—13 konferował w gen. inspektoracie armji z wiceprez. Bartlem, wieczorem zaś był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Uznanie Biskupa dla redaktora za nieprzyjęcie wyzwania do pojedynku.

Redaktor „Dziennika Płockiego” Mieczysław Kor-nacki, otrzymał od J. E. Biskupa Płockiego następujące pismo:

„Szanowny Panie Redaktorze! Doszło do mej wiadomości, że opierając się na zasadach Kościoła katolickiego, nie dopuścisz wyzwania do pojedynku. Cieszę się z tego aktu męstwa, z jakim przy ścieraniu się poglądów katolickiego i pogańskiego pierwszy w postępowaniu Twojem, nad wtórym umiał odnieść zwycięstwo.

Tymczasem serdecznie zasylam Szanownemu Panu pozdrowienie. — Antoni Juljan, Biskup Płocki.

Płock, dnia 5 czerwca 1928.

Wkroczenie wojsk południowych do Pekinu.

London, 11. 6. Z Pekinu donoszą, że do miasta wkroczyły oddziały wojsk prowincji Szan-Si pod dowództwem Jen-Szi-Szana, gubernatora tej prowincji. Pierwsze strażnice tych wojsk weszły bramą zachodnią. Jednocześnie bramą wschodnią wyszły z miasta oddziały brygady zandarmerji mukdeńskiej Czang-Tso-Lina. Dowództwo wojsk południowych złożyło komitetowi bezpieczeństwa publicznego zapewnienie, że porządek i spokój w mieście będą utrzymane.

Rząd nankiński domaga się wycofania obcych wojsk z Chin.

London, 12. 6. Wczoraj wieczorem ogłoszono deklarację rządu nankińskiego do państw zagranicznych, w których rząd ten domaga się wycofania wszystkich obcych wojsk z terytorjum Chin i oświadcza, że między Chinami a mocarstwami muszą być zawarte nowe traktaty na zasadzie zupełnego równouprawnienia i wzajemnego szacunku.

Znowu zamach antyfaszystowski w Brazylii.

Buenos Aires. W Zarati koło Buenos Aires eksplodowała bomba w domu włoskiego agenta konsularnego, podłożona przez antyfaszystów. Wybuch na szczęście nie wyrządził szkody.

W Ilpcu będziemy mieli srebrne 5-złotówki.

Warszawa. Polska mennica państwowa rozpoczyna już bicie nowych srebrnych monet pięciozłotowych oraz niklowych złotych.

Nowe monety ukażą się w obiegu już w początkach przyszłego miesiąca.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników w Nowemście odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Strehla.

Referat w sprawie Izby Handlowo-Przemysłowej wygłosi delegat Związku.

Uprasza się o liczne przybycie członków. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 13. 6.
Placone w złotych za 100 kg.

Było	48.25—49.75
Pszenica	50.75—52.75
Jęczmień przemysłowy	46.00—47.00
Owies	44.00—46.00
Mąka żytnia 65 proc.	71.75—
Mąka żytnia 70 proc.	69.75—
Mąka pszeniana 65 proc.	70.00—74.00
Otręby żytnie	34.00—35.00
Otręby pszenne	29.00—30.00

Uwaga: Ogólne usposobienie słabsze.

Kurs dolara.

Warszawa, 15. 6. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.58.

1 funt angielski	43.51	—	—
100 frank. szwajc.	171.77	—	—
100 frank. franc.	35.00	—	—
100 koron czeskich	26.41	—	—
100 lirów włoskich	46.87	—	—
100 frank. bel.	124.52	—	—

Na redakcję odpowiedzialny: Władysław Stępień z Poznania.

BACZNOŚĆ!
 Tow. Rob. Kat. św. Józefa
 urządza
latową zabawę
 w niedzielę, 17. czerwca.
 Wymarsz z lokalu p. Jankowskiego o godz. 2-giej po poł. do Łak do ogrodu p. Karaszewskiego. — Powrót o godzinie 8-mej. Następnie o godz. 9.30 na sali Hotelu Polskiego rozpocznie się **TANIEC.**
 Wstęp tylko dla członków oraz zaproszonych gości przez członków — Wstęp dla dzieci do 1, 16 na salę wzbromioną. **ZARZĄD.**

Dachówka palona
 używana oraz
drzewo budowlane
 sprzedaje
Majątek Rodzone.

Całkowita Wyprzedaż!

Z powodu zupełnej likwidacji mojego interesu wyprzedaję wszelkie towary **poniżej cen fabrycznych**

Materiały wełniane, na suknie, płaszcze, kostjomy oraz ubrania męskie, towary bawełniane, lniane, musliny, satyny, jedwabie, woale, popeliny, płótna, inletry, firany, kapy i towary krótkie. - - -
 P. T. Niepowtarzająca się sposobność nadzwyczaj taniego zakupu!
„BAZAR“ D. MOWIŃSKI, Działdowo, Górna 5.

5. C. 292/28.

Publiczne doręczenie.

W sprawie Karola Hirscha z Nowemiasa, powoda zastąpionego przez pełnomocnika procesowego adwokata Lenika w Nowemiasie przeciw Izraelowi Aronowi, obecnie nieznanego pobytu, zamieszkałemu przedtem w Nowemiasie, powoda wniosł powód skargę z wnioskiem na zasądzenie pozwanego na udzielenie powodowi kwitu małżeńskiego za spłaconą mu przez powoda kwoty 2100 mk. wraz z %, tytułem reszty ceny kupna zpisanej w księdze gruntowej Nowemiasa k. 743, w dziale III pod Nr. 1.

2. Na ponieszenie kosztów sporu.
 3. Uznanie tymczasowej wykonalności wyroku.

Powód pozywa pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed **Sądem Powiatowym w Nowemiasie** pokój nr. 10 na termin

w dniu 27. września 1928 r. o godz. 9 przed połud. wzywając go równocześnie do wyznaczenia swego rzecznika dopuszczalnego przed wymienionym sądem.

W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg ze skargi.

Nowemiaso, dnia 26. maja 1928 r.

(-) Czupnik, j. sekretarz Sądu Powiatowego.

Dnia 23. czerwca rb. przed południem o godz. 9-tej odbędzie się w Łąkorzu w Hotelu „Hallerozyków”

Licytacja

na 1. pokos trawy oraz na około 25 m.³ drzewa użytkowego II i III kl. z rew. Krotoszyny Państw. Nadleśnictwo Łąkorz.

Osady i parcele

z budynkami lub bez, pozostałe jeszcze z parcelowanej części majątku Rakowice, powiatu lubawskiego (Pomorze) sprzedawane będą w dniach 3 i 4 lipca rb. o godzinie 9-tej rano w biurze maj. Rakowice. Ziemia pszenno-buraczana i żytnio-kartoflana, do objęcia po żniwach bez zbiorów. Spłata ceny kupna ratami w ciągu 4 lat.

Stanisław Juracki,

Upoważniony do przeprowadzenia parcelacji na terenie woj. Poznańskiego i Pomorskiego.

Delegatura na Pomorze Grudziądz, Plac 23 Stycznia 18a

OGŁOSZENIE.

Magistrat ogłasza niniejszem

przetarg

na wykonanie w przybudówce do leśniczówki miejskiej **2 okien, 2 drzwi**

i oszklenie północnej strony werandy, komp. z dostawą wszelkiego materiału.

Oferty w kopertach zamkniętych z napisem „roboty stolarskie” należy składać do dnia 18 czerwca rb., godz. 12-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór jednego z trzech najtańszych oferentów. Bliższe szczegóły udzieli się w Magistracie.

Lidzbark, dnia 11 czerwca 1928 r.

Magistrat

M. Rochon, burmistrz.

Wirówki „Alfa-Laval”



z licznikiem obrotów oraz kompletne urządzenie mleczarni i wszystkie rezerwowe części polecam na **10 miesięczne odpłaty.** Zaznaczam, iż wirówki Alfa-Laval są zrobione z najlepszego materiału i dlatego nie psują się tak prędko jak inne. Fabryka daje 30-letnią gwarancję. W odciążaniu śmietany są nieprześcignięte. Wirówek Alfa-Laval mam duży wybór na składzie

I. Wygocki, Nowemiaso zastępstwo Tow. „Alfa-Laval”

Zakłady ceramiczne w Brodnicy n. Drwęcą telef. 2.

mają na sprzedaż każdą ilość

cegły i dren

doskonałej jakości po przystępnych cenach,

także z odstawą na stację kolejową w Brodnicy, której dokonują za zwrotem rzeczywistych kosztów transportu.

POLECAM:

Smolę, Lepnik, Pape dachową, Wapno, Cement, Żelazo, Łanouchy, Sruby i t. d.

Także wszelkie sprzęty domowe.

Wirówki „Westfalia”,

które już znane ze swej dobroci, na dogodnych warunkach zapłaty także na składzie.

Proszę o zwiedzenie mego składu.

T. TYSLER, LUBAWA.

Do gminy Fijewo przybyłat się obcy

PROSIAK,

który jest natychmiast za zwrotem kosztów do odebrania.

Kaczyński, sołtys.

Zamówienia

przyjmuje na

cegłę paloną

z cegielni Lewalski Złotowo z dogodną dowózką przy szosie Złotowo-Lubawa od zaraz

Spółdzielnia Parcelacyjna w Lubawie, św. Barbary 8.



ZGUBIŁEM

5-go czerwca w LUBAWIE

portfel,

zawierający kartę myśliwską, świadectwa na broń i kartę inwalidzką związkową. Znalazcę proszę o zwrot **ANTONI ZIELIŃSKI, Wapiersk, p. Lidzbark.**

1 ROWER

w dobrym stanie tanie na sprzedaż.

EWERTOWSKI, Nowemiaso Przemysłowa 8.

Moja

Restaurację

oddam na rachunek. Fachowe wykształcenie i kaucja niezbędna.

J. FONROBERT, LUBAWA.

Poszukuję od zaraz

POMOCNIKA

krawieckiego. **Bonislawski,** zakład krawiecki, Nowemiaso, ul. Okólna 10.

Obwieszczenie.

Na podstawie zarządzenia p. Starosty pow. brodnickiego, ogłoszonego w Orędowniku Powiat. nr. 7 z dnia 14. II. 1928 r., podaje się do wiadomości, iż

w czasie od 18—28 czerwca rb. w sali gimnastycznej na Nowym Rynku (fabryka limonjady p. Waśniewskiego) **urzędować będzie lotny urząd miar**

i przeprowadzać będzie sztuczną legalizację narzędzi mierniczych. Zwracam uwagę na obowiązek posiadaczy narzędzi mierniczych, przedstawienia narzędzi do legalizacji. Narzędzia nielegalizowane przepisowo — prócz ukarania posiadaczy — zostaną skonfiskowane. Osobom, zapisanym w spisie legalizacyjnym naszego miasta, doniesie urzędnik legalizacyjny, którego dnia swoje narzędzia miernicze podać wtórnemu legalizowaniu.

Oplatę za legalizowanie należy zapłacić przed odebraniem narzędzi mierniczych.

Lidzbark, dnia 12 czerwca 1928 r.

Urząd Policyjny

M. Rochon, burmistrz.

ELEWKĘ

przyjmie

Majątek Kurzętnik.

DZIEWCZYNE,

umiejącą gotować przyjmę od zaraz

Korabiowska, Bratjan, majątek.

Służącej

poszukuje od 1. lipca rb.

ROZWADOWSKA, adwokat.

Nowemiaso, ul. Tylicka 1.

parter.

Potrzebna od 1. lub 15. lipca rb.

PANIENKA

do gotowania.

Hotel Bona,

Nowemiaso.

UCZNIĄ

ślusarskiego poszukuje

od zaraz.

Stanisław Kujawa,

mistrz ślusarski,

Nowemiaso, Jagiellońska 10.

Jarmark

na bydło i konie

odbędzie się w Kurzętniku

w środę, dnia 20 czerwca.

Kurlenda, sołtys.

Mam na sprzedaż:

1 srotownik,

15 ctr. słomy prostej

J. Karczewski, Nowemiaso.



Kto chce

korzystnie sprzedać

jakikolwiek interes,

gospodarstwo, rolę

lub domostwo

niech ogłasza w

„Drwęcy”

Zwolennikom rybołówstwa

☛ polecamy ze świeżo nadeszłej przesyłki ☛

Wędki, szaławiki, haczyki, muszki, żyłki, sznurki kręcone, siatki do ryb. - - -

„DRWECA”, Druk. i Księg.

Nowemiaso — Lidzbark.

Tapety KARTY

w wielkim wyborze - - poleca - -

Księgarnia „Drwęcy”. Księgarnia „Drwęcy”.